

STRĄŻ

I Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik religijny poświęcony dla duchowego dobra
ludu Bożego i chwały Bożej

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. BOX 5455 CHICAGO, ILL.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

A monthly religious magazine, devoted to the spiritual welfare of the
Lord's people and to the glory of God..

Publishers:

Polish Bible Students Association
P. O. BOX 5455 CHICAGO, ILL.

Prenumerata na Straż
wynosi rocznie \$1.00.

Pojedynczy numer
10 centów.

Którzykolwiek z braci
nie są w stanie opła-
cić prenumeraty, mogą
otrzymać Straż bez-
płatnie. Prosimy tylko,
aby tacy przy końcu
każdego roku uwiadomi-
li nas listownie, że
życzą sobie, aby Straż
była im nadal bezpla-
tnie przysyłana.

SPIS RZECZY

DZIECIĄTKO BETLEEMSKIE	179
EWANGELIA, KTÓRĄ GŁOSI APOSTOŁ PAWEŁ	183
"UCZYNI TO, CO MI SIĘ PODOBA".....	186
POZYTECZNA I NIEPOZYTECZNA SŁUŻBA	188
PRAWDZIWY PASTERZ I JEGO STADA	189
SPRAWOZDANIE Z GENERALNEJ KON- WENCJI w Chicago (dokończenie).....	190

Posłannictwo tego pisma

Straż jest organem Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, które jest zrzeszeniem religijno-idealowym, niezależnym od jakiegokolwiek sekty lub denominacji. Pismo to nie jest wydawane dla zysków materialnych, nie ma na celu zwalczać istniejące wyznania ani propagować nową sektę. Wydawane ono jest w celu głoszenia chrześcijańskich zasad i prawd, tak jak one są wyłożone w Biblii, czyli Piśmie Świętym. Misją tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć ludowi Bożemu duchowym pokarmem i zachętą według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o wstępie obecności Chrystusa i o chwalebnym królestwie Bożym, które będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego Kościoła Chrystusowego — o jedności uzasadnionej na jednej prawdziwej "wierze raz świętą podanej" (Jud. 3), na żywej nadziei, na nieobłudnej braterskiej miłości i na wiernym wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny Fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich." — Ef. 4:3-6. Jan 17:20-22. Ps. 50:5. 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów lub ograniczeń sekularskich, organiczycznych lub jakiegokolwiek. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie Świętym, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani, aby tymże Słowem Bożym doświadczać wywody tego pisma; źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo Święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma Świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie było między wami rozewwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem." — 1 Kor. 1:10.

Konwencja Lokalna w Winnipeg, Man., Canada.

Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie. — Efez. 1:2, 3.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z wami radością i błogosławieństwami Bożymi, jakich doznaliśmy na trzydniowej uczcie duchowej, która z łaski Ojca Niebieskiego odbyła się w Winnipeg, Man., Canada, w dn. 9-go, 10-go i 11-go października, 1943 r., na którą to ucztę duchową zjechała się spora liczba braci i sióstr z różnych okolic. Zaiste jest to błogosławiona chwila, gdy lud Boży może się zgromadzić w imieniu Pańskim dla rozważania Jego świętych wyroków.—Dz. Ap. 17:11.

Czas ten był bardzo błogi, ponieważ sam Pan był kierownikiem tej uczty i udzielił pokarmu przez Swe narzędzia. Służyło w wykładach ośmiu braci. Tematy były budujące i na czasie, wygłaszane w dwóch językach, tak w polskim jak i w ukraińskim, oraz był jeden wykład dla młodzieży w języku angielskim.

Przytym zaznaczamy, że bardzo było nam miło gościć nam drogiego brata B. z Detroit, Mich., który nie zważał na daleką podróż i trudne czasy, przybył do nas, aby cieszyć nas Słowem Pańskim o tej błogosławionej nadziei i wierze raz świętą podanej, z którym miło nam było razem spędzić ten błogi czas i zastanawiać się nad

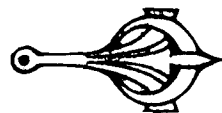
sprawami Bożymi, które pozostaną nam na długo w pamięci i będą nam zachętą do dalszego boju na tej wąskiej ścieżce, prowadzącej do niebiańskiego Chanaan. Wielu pragnęło przybyć na tę ucztę, ale z rozmaitych przyczyn nie mogli być obecni, przeto listownie wysłali swe życzenia i uczucia chrześcijańskiej miłości do uczestników na tej konwencji. Przytym i pogoda nam sprzyjała.

Pomimo różnych trudności, miłościwy Bóg zaopatrzył nas we wszystko. Jest naszym życzeniem podzielić się przez łamy "Straży" i "Brzasku Nowej Ery" z wszystkimi braćmi i siostrami licznymi błogosławieństwami Bożymi, gdyż wielce skorzystaliśmy z tego, co Bóg miłościwy, jako dobry Ojciec nasz, udziela nam jeszcze przy końcu tego dnia przyjemnego (1 Kor. 6:2-4), tak aby żyjąc w tej przełomowej nocy, mogły nasze lampy zawsze palić się, pamiętając na słowa Pańskie, aby czuwać i mężnie sobie poczynać.—Łuk. 21:36. Joz. 1:5-11.

Kończąc, zasyłamy z głębi serc naszych bratnie, chrześcijańskie pozdrowienie, życząc wszystkim braciom i siostram łask i błogosławieństw, których myśmy tu doznali na tej trzydniowej uczcie.

Ucztę zakończono hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdzien znów," łamiąc się chlebem i ściskając dłoń jedni drugim, życząc sobie wzajemnie wytrwałości na tej wąskiej drodze aż do końca życia naszego.

Br. J. D., Sekr.



DZIECIĄTKO BETLEEMSKIE

“Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A to wam będzie na znak: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie.” — Łuk. 2:11, 12.

CZEMU DZIECIĄTKA TEGO OCZEKIWANO?

CZEMU w czasie Jego narodzenia, wszyscy ludzie Go oczekiwali? Co miało się stać nadzwyczajnego z Jego przyjściem i co powodowało Izraela do oczekiwania Jego narodzenia? Odpowiedzią na powyższe pytanie jest, iż na wiele wieków przedtem Bóg uczynił pewną obietnicę, która miała się wypełnić. Główną treścią tej obietnicy było, że miało się narodzić pewne święte dziecko, które w jakiś sposób, niewyjaśniony w obietnicy, miało przynieść błogosławieństwo, jakiego świat potrzebował. Przeto każda matka Izraelska była wielce troskliwą, by mogła być matka raczej syna aniżeli córki, w nadziei, iż może będzie matka tego obiecanego dziecięcia. W taki sposób myśl o tej sprawie trwała przez wiele stuleci, aż w końcu dziecko to się narodziło.

To, co wywołało to oczekiwanie, była obietnica dana Abrahamowi, gdy mu Bóg rzekł: “W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi.” Od tej chwili Abraham zaczął wyczekiwać tego obiecanego nasienia za obecnym dzieckiem. Myślał on najpierw, że był nim syn jego Ismael, a później, że Izaak; lecz w końcu był poinformowany, że nie będzie to jeden z jego synów, ale że z ich potomstwa, kiedyś w naznaczonym czasie, to dziecko jako nasienie Abrahama, ma się narodzić. Od tego czasu i potem cały Izrael oczekiwał narodzenia się dziecięcia, które miało sprowadzić to obiecane błogosławieństwo. Miał to być ich Mesjasz.

Czemu jednak Mesjasz był potrzebny? Poczemu w ogóle było oczekiwać narodzenia się tego dziecięcia? Odpowiedzią na te pytania jest, że grzech wszedł na świat: że Bóg umieścił pierwszych naszych rodziców świętych, czystych i wolnych od grzechu, w cudnym ogrodzie Eden, który byłby dostarczał im wszystkiego, czego do wiecznego życia i szczęścia potrzebowali, gdyby pozostali w harmonii z Bogiem. Oni jednak okazali się nieposłusznymi Bogu, przez co ściągnęli na siebie Jego niełaskę i wyrok śmierci. Wraz z tym wyrokiem spadły na nich różne cierpienia, bóle, smutki i utrapienia, a w końcu śmierć; wszystko to było wynikiem grzechu.

Zaraz po ogłoszeniu Swego wyroku, Ojciec Niebieski powiedział pierwszym naszym rodzicom, że “nasienie niewiasty potrze głowę węża” — co było pierwszą wzmianką o wybawieniu. Wąż w tym wyrażeniu oznacza szatana — wszystko, co jest złe i przeciwne ludziom i tym błogosławieństwom, jakimi Bóg człowieka obdarzył, a człowiek przez swe nieposłuszeństwo utracił. Obietnica ta jednak była niewyraźna i pierwsi nasi rodzice mało rozumieli, jakim miało być “nasienie niewiasty” i co miało oznaczać to “potarcie głowy węża.” Było to tylko alegorycznym określeniem przyszłego wielkiego zwycięstwa nad grzechem i szatanem, bez wyjaśnienia jak ono miało być uskutecznione.

Ludzie umierali, nadal doświadczali bólów, cierpień i smutków i nadal schodzili do grobu. Instynktownie odczuwali, że potrzeba im jakiegoś Wybawiciela, któryby ich mógł wybawić z mocy grzechu i uwolnić od kary śmierci, Wybawiciela, któryby mógł być Życiodawcą; albowiem byli w stanie umierającym i potrzebowali nowego życia. Znaczenie wyrazu Zbawiciel w języku naszego Pana i apostołów jest Życiodawca. Lud oczekiwał i miał nadzieję, że Bóg ześle Zbawiciela czyli Dawcę nowego życia.

Z tego też powodu Żydzi byli wielce zainteresowani obietnią daną Abrahamowi: “W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi,” będą uwolnione od grzechu i śmierci. W żaden inny sposób ludzkość nie mogła być błogosławioną. Nie byłoby możliwym udzielić ludzkości trwałego błogosławieństwa inaczej, jak tylko przez uwolnienie jej od grzechu i śmierci. Stąd też Pismo Święte mówi nam o Boskiej sympatii; że On “wejrział z wysokości świątynicy Swojej” i zauważył nasze utrapienia, oraz usłyszał, obrazowo mówiąc, “wzdychania więźniów,” czyli całą ludzkość, wzdychającą pod panowaniem śmierci — gdzie jedni doświadczają mniej bólów i smutków, a inni więcej, lecz wszyscy wzdychają, bo wszyscy cierpią.

Boskie współczucie zostało we właściwym czasie objawione, jako czytamy, że Bóg spojrział i widział, że nie było żadnego zdolnego ku wyba-

wieniu, “przetoż wybawienie sprawiło Mu ramię Jego.” (Izaj. 59:16.) To właśnie oznaczała obietnica dana Abrahamowi: że z jego potomstwa wyjdzie Zbawiciel świata. Ponieważ obietnica była daną Abrahamowi i jego nasieniu, więc nasienie to, czyli naród żydowski, był tym sposobem odłączonym od wszystkich innych narodów. Tylko narodowi żydowskiemu należał się ten honor, że z niego wyjdzie to zbawienie. Stąd też żydzi nazywali siebie narodem wybranym, narodem Bożym, narodem, który Bóg obiecał błogosławić, a przez niego miał błogosławić wszystkich innych. Z tego powodu nazywano je pogańskimi. Izrael był w rzeczywistości odłączonym narodem, ponieważ Bóg tylko z nim zawarł przymierze, a nie z żadnym innym. Przymierze z Izraelem było jednak w tym celu, aby on błogosławił innych: “W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi.” Teraz wiemy dlaczego to cudowne dziecko miało się narodzić.

W JAKI SPOSÓB TO DZIECIĘ BYŁO SZCZEGÓLNYM — ŚWIĘTYM, NIEWINNYM, NIEPOKALANYM?

Dlaczego niemowlę to miało być obiecany Zbawicielem? W jakim znaczeniu było ono odrębne od innych? Czy jakie inne niemowlę mogło stać się tym Zbawicielem? Pismo Święte odpowiada, że zbawienie nie mogło być dane ludziom prędzej, aż będzie dane zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości za grzech pierworodny. To musiało być najpierw uwzględnione. Kara: “Umierając umrzesz,” zawyrokowana przeciwko pierwszemu człowiekowi, musiała być przez kogoś poniesiona, zanimby błogosławieństwo mogło na świat spłynąć.

Czemużby więc jaki inny człowiek nie mógł umrzeć za pierwszego? Dlatego, że cały rodzaj ludzki znajdował się pod pierwotnym wyrokiem śmierci, więc żaden nie mógł stać się okupem, czyli zastępcą za drugiego. Tu widzimy potrzebę szczególniejszego dziecięcia, odmiennego od wszystkich innych. W jakim znaczeniu różniło się to Dziecię Betleemskie od innych? Pismo Święte tłumaczy wyraźnie i stanowczo, że ono nie było spłodzone z ziemskiego ojca. Chociaż Maria była poślubiona Józefowi, to jednak dziecko to nie było synem Józefa. Pismo Święte tłumaczy, że dziecko to zostało mocą Bożą poczęte w żywocie Marii i że była ona Panną w chwili porodu go.

Tak jest przedstawiona ta sprawa w Piśmie Świętym i choć ona może zdawać się dla niektórych niezupełnie jasną, to jednak Słowo Boże stoi niewzruszone. Gdyby Jezus nie był doskonałym, nie mógłby być Zbawicielem świata. Obietnica odkupienia oznaczała, iż Ten, który miał tego dzieła

dokonać, miał być doskonałym; że miał być takim, jakim był pierwszy człowiek zanim zgrzeszył. “Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych; albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.” — 1 Kor. 15:21, 22.

Zbawiciel musiał więc być, jak to apostoł oświadcza, “święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników.” (Żyd. 7:26.) Musiał być zupełnie różnym i odłączonym od zwykłych ludzi, na ile to się tyczy ich grzesznych charakterystyk. Gdyby nam czas i miejsce na to pozwalało, rozebralibyśmy naukowo, w jaki sposób z niedoskonałej matki może się narodzić doskonałe dziecko. Na szczegółowe rozbieranie tej sprawy z punktu naukowego miejsce nam nie pozwala; lecz zaznaczamy tylko, że gdyby się znalazło doskonałe nasienie życia, to z tego nasienia rozwinęłoby się doskonałe dziecko, choćby było zrodzone z niedoskonałej matki. Hodowcy, chcąc polepszyć rasę bydła, dobierają w tym celu rasowego stadnika, a tym sposobem mogą udoskonalić stado. Tak samo i z rodzajem ludzkim; gdyby się znaleźli doskonali ojcowie, to w krótkim czasie cały rodzaj ludzki stałby się doskonałym; lecz doskonałego ojca na ziemi nie masz, przeto w sprawie Zbawiciela było koniecznym, aby się stało to, co Pismo Święte mówi, a mianowicie, że Bóg spłodził Syna Swego mocą z wysokości. Przeto co się narodziło z “Panny,” było święte i odrębne od całej ludzkości. Życie Jezusa nie pochodziło od ziemskiego ojca, ale od Ojca Niebieskiego.

KIM BYŁ TEN TAK DZIWNIE NARODZONY?

O Jezusie jest napisane, że On egzystował, zanim stał się ciałem, jak to Sam oświadczył: “Pierwej niż Abraham był Jam jest.” (Jan 8:58). W modlitwie Swej On rzekł: “Uwielbij mnie Ty Ojcie! u Siebie Samego tą chwałą, którąm miał u Ciebie pierwaj niżeli świat był.” (Jan 17:5.) W Księdze Objawienia jest On nazwany początkiem stworzenia Bożego (Obj. 3:14); a św. Paweł mówi: “Przezeń stworzone są wszystkie rzeczy.” (Kol. 1:16.) Tak więc Pan Jezus był nie tylko początkiem stworzenia Bożego, ale był także wykonawcą zamysłów Bożych w stwarzaniu Aniołów, ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych.

Cała ta sprawa jest dobrze zsumowana przez apostoła Jana. “Na początku było Słowo.” Dla lepszego zrozumienia wyjaśniamy, iż wyraz “Słowo” pochodzi z greckiego wyrazu “Logos.” Znaczenie wyrazu Logos stanie się nam zrozumialsze, gdy zauważymy, że w dawnych czasach kółwie nie wypowiadali swoich rozkazów wprost do ludu. Gdy lud dla wysłuchania królewskich rozkazów zgromadził się przed jego pałacem, król zajął

miejsce poza pewnego rodzaju zasłoną; zaś jego Logos, Słowo, czyli posłaniec lub przedstawiciel, stał przed zasłoną. Ten przedstawiciel, zwany Logos, ogłaszał ludowi donośnym głosem rozkazy królewskie. Król sam nie był od ludu widziany; widzianym był tylko Logos. Wobec tego początek Ewangelii Jana w doskonałym tłumaczeniu można by oddać w taki sposób: "Na początku był Logos, a Logos był u Boga, a Bogiem był Logos. On był na początku u Boga. Wszystkie rzeczy, które się stały, stały się przez Niego, a bez Niego nic się nie stało."

Inaczej mówiąc, Jezus był bezpośrednim Stworzycielem wszystkich rzeczy. On był Boskim Przedstawicielem, Wykonawcą, Słowem, czyli Logos'em Jehowy. Wielkiego dzieła stworzenia On dokonał; zaś Sam był pierwszym bezpośrednim stworzeniem Bożym, pierwotnym wszelkiego stworzenia, aby we wszystkim On mógł być pierwszym — zajmować najprzedniejsze miejsce.

Gdy swego czasu Ojciec Niebieski objawił Swoją wielką zamiar błogosławienia świata, dał sposobność Swemu jednorodzonemu Synowi, aby stał się sługą tego wielkiego dzieła, jakie On zamierzył dokonać dla ludzkości. Pismo Święte mówi, iż Syn Jego zgodził się i "dla wystawionej sobie radości podjął krzyż wzgardziwszy sromotę" (Żyd. 12:2), za co później usiadł po prawicy Bożej, na wysokościach. Wielką tę nagrodę nasz Pan otrzymał za Swoje posłuszeństwo aż do śmierci i to śmierci krzyżowej.

Apostoł Paweł mówi o Nim, iż będąc bogatym stał się dla nas ubogim, abyśmy ubóstwem Jego mogli być ubogaceni. Opisuje nam jak Jezus opuścił chwałę, jaką miał u Ojca, i uniżywszy się przyjął naturę ludzką. Cemu? Ponieważ, jak to już nadmieniliśmy, potrzeba było, aby ktoś stał się Odkupicielem człowieka. Okupem za człowieka nie mógł być anioł, ani też nie mogło być żadne zwierzę, ofiarowane według zakonu. Prawem Bożym było: "oko za oko, ząb za ząb, życie człowieka za życie człowieka." Prawo to uczy, że doskonały człowiek został skazany na śmierć, więc tylko życie doskonałego człowieka mogło być okupem za pierwszego. Było więc koniecznym, aby Logos stał się "Człowiekiem Chrystusem Jezusem," by mógł "z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztować." — 1 Tym. 5. Żyd. 2:9.

JAKIE BYŁY PÓŹNIEJSZE WYNIKI?

Późniejsze wyniki były te, że Jezus Sam dowiódł Swej wierności. "Postawą znaleziony jako człowiek, Sam się poniżył, będąc posłusznym (wiernym) aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej" — śmierci najhaniebniejszej. (Filip. 2:8.) Upodobało się Ojcu Niebieskiemu doświadczyć Go, aby zawisł na krzyżu między dwoma łotrami jako równy im winowajca.

Śmierć taka byłaby dosyć haniebną dla kogośkolwiek z nas ludzi niedoskonałych i grzesznych, lecz dla Niego doskonałego, "świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników," musiała być rzeczą nadzwyczaj przykrą i bolesną. Zgodziwszy się, przy rozpoczęciu Swej misji, złożyć Swe życie w ofierze, trzy i pół roku później, gdy już wisiał na krzyżu, Jezus zawołał: "Wykonało się!" Co się wykonało? Nie Jego dzieło, bo większa część tegoż była jeszcze przed Nim; lecz na krzyżu wykonała się pierwsza część Jego dzieła, dokończyło się wydawanie Jego życia na "okup za wszystkich."

Co się potem stało? Po Jego śmierci nastąpiło zmartwychwstanie, jako czytamy: "Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego." (Dz. Ap. 10:40.) Według Pisma Świętego On był wzbudzony istotą chwalebna — "wsiane w niesławie, wzbudzone w sławie; wsiane w słabości, wzbudzone w mocy; wsiane ciało cielesne, wzbudzone ciało duchowe"; "Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało tych, którzy są na niebiesiach i tych, którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią; a wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca." — 1 Kor. 15:43. Filip. 2:10.

Dotąd jednak nie widzimy aby Mu się wszelkie kolano skłoniło tych, co są na ziemi, więc czemu to się nie dzieje? Pismo Święte mówi, że zanim Jezus rozpocznie Swe wielkie dzieło dla rodzaju ludzkiego, On sprawuje pewne dzieło dla Wybranych — Kościoła, dla tych, co pragną Go naśladować; wybiera ich ze świata i przygotowuje do przyszłego dzieła, by jako Jego Małżonka mogli wziąć udział z Nim w wykonywaniu wielkiego Planu Bożego. Dzieło wybierania i przygotowywania klasy Kościoła — Małżonki Chrystusowej — jest jedynym, jakie dotąd było sprawowane w minionych osiemnastu stuleciach. Z Pisma Świętego dowiedzieliśmy się jak Bóg wybrał niektórych świętych z pomiędzy żydów, "Izraelczyków prawdziwych, w których nie było zdrady." Ponieważ między żydami nie znalazła się dostateczna liczba, przeto Bóg rozszerzył Swe powołanie na wszystkie narody, rodzaje i języki.

Apostoł Paweł uczy, że Wybrani, gdy są połączeni z Chrystusem, wówczas są nasieniem Abrahama, jako czytamy: "A jeźliście wy Chrystusowi tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami." (Gal. 3:29.) Słowa te odnoszą się do obietnicy, jaką otrzymał Abraham, że w nim i w nasieniu jego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. W ten sposób sprawuje się obecnie dzieło Chrystusowe.

Zaproszenie do uczestnictwa w klasie Oblubienicy Chrystusowej jest szczególniejszym zaproszeniem, a ci, co chcą należeć do Chrystusa, muszą wstąpić na "wąską drogę." Jeżeli w przyszłości pragną siedzieć z Nim na Jego stolicy, muszą teraz cierpieć z Nim, a jeżeli z Nim cierpią, staną się także uczestnikami Jego chwały. "Utrapienia, które miały przyjść na Chrystusa i wielka zatem chwała" (1 Piotr 1:11), nie miały być udziałem samego tylko Pana Jezusa, lecz w tych rzeczach był On wzorem dla całego Kościoła, którego członki bywają usprawiedliwione przez wiarę w Jego krew. Ci zaś, co mają udział w Jego utrapieniach, czyli cierpieniach, będą także mieli udział w Jego chwale, tudzież w pierwszym zmartwychwstaniu, jak to podaje Księga Objawienia: "Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat." — Obj. 20:6.

Św. Paweł mówi: "Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę," "żeby Go poznać i moc zmartwychwstania Jego" (szczególniejszego zmartwychwstania) do Boskiej natury. W jaki sposób? "Przykształtowany (przypodobany) będąc śmierci Jego"; bo "Jeżeli tylko z Nim cierpimy, z Nim też będziemy uwielbieni." — Filip. 3:7-10. Rzym. 8:17.

CO NASTĄPI W PRZYSZŁOŚCI?

Wszystkie rodzaje ziemi mają być błogosławione i uwolnione od złego, jak to było obiecanie jeszcze w raju: "Nasienie niewiasty potrze głowę węża." Tak samo apostoł Paweł w liście do Rzymian (16:20) pisze: "Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychłe." Następnym dziełem w wypełnianiu się Boskiego planu będzie potarcie, czyli zniszczenie szatana i grzechu. Kiedy i w jaki sposób będzie to uskutecznione? Po skończeniu się obecnego wieku; albowiem wiek obecny przeznaczony jest tylko na przygotowanie klasy Oblubienicy Chrystusowej, po uzupełnieniu której nastąpi wolna łaska dla wszystkich rodzajów ziemi. Przyjdzie Królestwo Chrystusowe. Obietnicą Bożą jest, że gdy Chrystus rozpocznie Swoje panowanie, Jego wierni będą królować z Nim: "Kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem Moim na stolicy Jego." (Obj. 3:21.) Cały Kościół będzie miał udział z Chrystusem w Jego wielkim królestwie, a On "będzie panował od morza aż do morza i od rzeki aż do kończyn ziemi" (Ps. 72:8); "a wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca" (Filip. 2:11); "bo ziemia bę-

dzie napełniona znajomością Pańską tak, jak morze wodami napełnione jest." (Izaj. 11:9.) Cała ziemia stanie się rajem, który był utracony, lecz przez Chrystusa zostanie przywrócony. Wyobrażenie Boże, utracone przez Adama, również zostanie człowiekowi przywrócone. Ludzka natura będzie przyprowadzona do doskonałości. Zaś nagroda, jaką otrzyma Kościół, będzie uczestnictwo w Boskiej naturze. Ci, co dostąpią tej chwały, będą podobni swemu Panu i zasiadą na Jego stolicy, by błogosławić świat, czyli całą ludzkość. Człowiek nie tylko że stanie się doskonałym i uzyska ponownie wszystko, co miał Adam, lecz w dodatku posiadać większą znajomość i charakter, a wszystko wskazuje na to, że błogosławieństwa te będą wieczne.

CZY NIKT Z LUDZI NIE ZGINIE?

Pismo Święte mówi, że niektórzy poniosą zagładę, czyli wieczną utratę życia, a więc i utratę wszystkich rozkoszy życia, staną się jakoby ich nigdy nie było; "będą wygładzeni z ludu"; a jak św. Piotr mówi: "Ci jako bydło bezrozumne... zaginą." — Dz. Ap. 3:23. 2 Piotr 2:12.

Kiedy ich to spotka? Gdy oczy ich zostaną otwarte i otrzymają znajomość Boga i Jego charakteru i gdy otrzymają sposobność ocenienia i przyjęcia Jego łaski, a wówczas dobrowolnie odrzucą wtedy tacy umrą śmiercią wtórą, z której nie będzie zmartwychwstania, ani żadnej nadziei wybawienia. Nie będą oni doświadczać żadnych męk ale umrą na podobieństwo zwierząt.

O ile wierzymy w to dziecię Betleemskie, tyle możemy się dziś radować. Jeżeli wierzymy że dla nas przyszedł na świat Zbawiciel; jeżeli uznajemy Go naszym uwielbionym Zbawicielem jeżeli oddaliśmy Mu nasze serca i staramy się czyścić Jego wolę, to pokój Boży zagości w naszych sercach.

Co się tyczy całej ludzkości, nadzieją naszą jest, że we właściwym czasie błogosławieństwa Boże spłynę na wszystkich—nie takie jak spłynę na Kościół, lecz jak św. Piotr powiedział: "Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej a posłałby Onego, który wam opowiedziany jest Jezusa Chrystusa. Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków." — Dz. Ap. 3:20, 21

W. T. 1912—43.

EWANGELIA, KTÓRĄ GŁOSIŁ APOSTOŁ PAWEŁ

“Albowiem nie wstydę się za Ewangelię Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi najprzód, potem i Greczynowi.” — Rzym. 1:16.

NA ŚWIECIE istnieje wiele religij, a jeżeli ktoś twierdzi, że jest tylko jedna religia, to błądzi. Za religię można rozumieć: “Jakąkolwiek formę nabożeństwa, przez którą ludzie uznają Wszemocnego Boga i starają się Go czcić.” Musimy przeto uznać te różne wielkie religie świata w tym znaczeniu, że nie możemy ich ignorować. Naprzykład: istnieje nauka Konfucjusza, Brahminów, Budystów, Mahometan, jak również nauki Żydów i Chrześcijan. Wszystkie te nauki są uważane za nauki religijne. One wszystkie uważają siebie za mniej lub więcej racjonalne i rozumne. Każdy człowiek myśli, że jego teoria, w jakiegokolwiek sprawie, jest rozumną i jest rzeczą właściwą tak myśleć.

Zgodnie z naszym tekstem uważamy za właściwe, by porównać religię Jezusową ze wszystkimi innymi religiami. Na wstępie, oświadczamy wraz z apostołem: “Nie wstydę się za Ewangelię Chrystusową.” Cokolwiek ma ktoś do powiedzenia o innych religiach, my jako chrześcijanie wierzymy, że w religii chrześcijańskiej nie ma nic takiego, aby się ktoś potrzebował tego wstydzić. W niektórych religiach mogą znajdować się niektóre szczegóły, formy i przepisy sekciarskie, za które możnaby się wstydzić, a które nie odpowiadają naszym najwyższym ideałom; lecz religia chrześcijańska, jak jest przedstawiona w Słowie Bożym, powinna być wzorem chrześcijaństwa; a tej wstydzić się nie potrzebujemy. Porównana ze wszystkimi innymi religiami świata z łatwością przekonywa i przewyższa je pod każdym względem. Każda z tych różnych religij zdaje się uznawać fakt, że człowiek znajduje się w niedoskonałym, niezadawalającym, grzesznym stanie; przeto każda z nich stara się przedstawić pewne zasady czyli nauki, któreby pomogły człowiekowi podnieść się z niedoskonałego stanu i powrócić do harmonii z Bogiem.

PORÓWNANIE RELIGII

Zastanawiając się nad nauką mahometan znajdujemy, że zawiera ona w sobie niektóre zalety bardzo dobre, a inne mniej godne pochwały. Nauki te nie są w celu szkodenia ludziom, ale żeby uczynić ich lepszymi. One twierdzą, że ludzkość jest upadłą i że potrzebuje podnieść się z upadłego stanu. To samo możnaby powiedzieć o naukach Brahminów, Konfucjusza i Budy. One wszystkie przedstawiają siebie mniej lub więcej jako lekarstwo, które rzekomo ma uleczyć upadły stan człowieka i jego niezadawalające usposobienie.

Niektóre z tych religij zapowiadają dla niewiernych jeden rodzaj kary, a inne inny rodzaj. Jedne obiecują swoim wiernym taką nagrodę, a drugie inną; lecz wszystkie godzą się z tym, że człowiek potrzebuje podniesienia z jego upadłego stanu, który jest grzeszny i niezadawalający. W każdym człowieku zdaje się być pewnego rodzaju naturalne uczucie, które nawet bez żadnego uczenia go w tej sprawie mówi mu, że on jest niedoskonałym; że nie znajduje się w zupełnej zgodzie z własnym sumieniem ani z jego wyższym pojęciem i z zasadami wystawionymi przez Boga.

Wszystkie religie uznają zasadę grzechu i proponują na nie lekarstwo. Dowody tego ujawniają się wszędzie w ich uczniach. Wielu stara się umartwiać swe ciała w różny sposób — jedni przez biczowanie, inni przez wstrzymywanie się od różnych przywilejów życiowych, jeszcze inni przez ustawiczne wznoszenie swych rąk w górę, pragną się uświęcić i przypodobać się swojemu bogu.

W świetle Ewangelii Chrystusowej, żadna z tych rzeczy nie jest najwyższym i najwznioślejszym ideałem. Bezwątpienia wszystkie z nich dokonały coś dobrego i podniosły niektórych ludzi z degradacji, w jakiej się znajdowali. Gdyby nie te religie, ludzkość mogłaby się znajdować w daleko gorszym stanie.

Lecz gdy porównamy te wszystkie religie z religią Jezusa Chrystusa, to wierzymy, że wszystko przemawia na korzyść religii Chrystusowej. — Wszystkie religie są w większym lub mniejszym stopniu zbliżone do religii żydowskiej, która była ustanowiona od Boga, zatym one wszystkie są mniej lub więcej zgodne z Boskimi wymaganiami.

Boski rozkaz dany żydom był: “Czyńcie te rzeczy a będziecie żyć,” otrzymacie żywot wieczny. To było przymierze, jakie Bóg uczynił z narodem Izraelskim przy górze Synaj, przez ręce Mojżesza. Z początku żydzi mniemali, że przez przyjęcie Boskiego zakonu napewno podniosą się z upadku i grzechu, staną się doskonałymi i powrócą do harmonii z Bogiem. W tym jednak wielce się pomylili, bo z biegiem czasu przekonali się, że żaden z nich nie był zdolnym, by mógł zachować zakon, ponieważ był on miarą zdolności doskonałego człowieka, a doskonały nie znalazł się między nimi ani jeden.

Izraelici poznali więc, jak to apostoł oświadcza, że “z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Bożą.” (Rzym. 3:20.) Poznali także, iż zakon, zamiast ich udoskonalić, usprawiedliwić i dać im życie

wieczne, przyniósł im tylko większą znajomość grzechu, o jakiej przedtym nie mieli pojęcia. I to było właściwym błogosławieństwem tego przymierza zakonu — ono ujawniło ich grzeszny stan i niezdolność do podniesienia się z tego stanu. Lecz żydzi nawet dziś jeszcze faktu tego nie uznają, bo gdyby to czynili, to wołaliby do Boga o miłosierdzie nad nimi, zamiast łudzić się nadzieją, że przez zachowanie zakonu mogą się usprawiedliwić.

To samo może być powiedziane o wszystkich pogańskich religiach. One wszystkie obiecują ludzkości pomoc do udoskonalenia się, ale nikt jeszcze nie doszedł do doskonałości i wszyscy z nich muszą przyznać, że są grzesznymi i niedoskonałymi do najniższego stopnia. W religiach tych niema nic logicznego, bo twierdzą, że człowiek powinien być doskonałym i świętym, a tym samym przyznają się, że nikt takim nie jest. Poprzednio było nadmienione, że Słowo Boże, odnośnie Izraela mówi: "Z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Jego." Słowo Boże zgadza się z tym wszystkim — że człowiek jest grzesznym, że nie może czynić tego, co by nawet sam chciał, że jego ideały mają być i są wyższe aniżeli jego zdolność postępowania. Jak i apostoł oświadcza: "Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię." — Rzym. 7:19.

CAŁY RODZAJ LUDZKI ZAPRZEDANY POD GRZECH

Nauka chrześcijańska uczy, że wszyscy jesteśmy istotami upadłymi, zaprzedanymi pod grzech. Kto zaprzedał nas, kiedy i gdzie? Biblia odpowiada, że "przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła." (Rzym. 5:12.) Śmierć przeszła na cały rodzaj ludzki i upośledziła go umysłowo, moralnie i fizycznie tak, że obecnie z racji tego upadku, nie możemy czynić tego, co byśmy nieraz sami chcieli.

Pismo Święte mówi, że pierwszy człowiek Adam nie był pierwotnie w podobnym nam stanie, lecz był doskonałym i mógł Boskie prawo zachować doskonale, my zaś jesteśmy "zaprzędani pod grzech." Prorok Dawid wyraża tę myśl gdy mówi: "Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja." (Ps. 51:7.) Widzimy więc, że jesteśmy rodzajem grzesznym, niedoskonałym umysłowo, moralnie i fizycznie, a przeto niezdolnym do zachowania Boskiej reguły, czyli Jego prawa. Cóż tedy przedstawia nam Ewangelia Chrystusowa, czego inne religie nie dają? Ewangelia wystawia nam wybawiciela z tego stanu, a tego żadna inna religia dać nie może. †

BÓG BIBLI JEST BOGIEM WSZELKIEJ ŁASKI

Nauka chrześcijańska wykazuje, że ten nieprzyjazny stan przyszedł przez nieposłuszeństwo jednego człowieka Adama i wskazuje na Jezusa, który odkupił człowieka od wyroku śmierci, jaki zapadł na pierwszych naszych rodziców. "Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą każdy w swoim rządzie" — pisze apostoł Paweł. (1 Kor. 15:21-23.) Tutaj więc chrześcijaństwo ma logiczną wyższość w tym, że uczy o zadosyćuczynieniu Boskiej sprawiedliwości.

Wszystkie religie uczą, że Boska sprawiedliwość potępia grzech; lecz tylko religia chrześcijańska przedstawia w jaki sposób zostało dokonane zadosyćuczynienie Boskiej sprawiedliwości. "Chrystus umarł za grzechy nasze"; "On dał samego Siebie na okup za wszystkich"; "On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata." (1 Tym. 2:6. 1 Jan 2:2.) Tak więc nauka chrześcijańska jest nie tylko logiczniejszą, ale i sprawiedliwszą — bo uznaje Boską sprawiedliwość.

Musimy przyznać, że Bóg jako sędzia ludzkości, jeżeli świadomie i prawdziwie potępił świat, to zanim mógłby powstrzymać lub odwrócić karę i uwolnić podsądnego od odpowiedzialności, musiałoby wprawdzie być uskutecznione pewne zadosyćuczynienie sprawiedliwości. Człowiek zgrzeszył. Najwyższy Sędzia wydał Swoją wyrok, a na złagodzenie wyroku niema żadnego innego sposobu jak tylko zastosować się do niego. Ewangelia więc uczy, że Jezus przyszedł na świat, aby nałożoną na człowieka karę przyjął na Siebie i żeby "z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował." — Zyd. 2:9.

Religia chrześcijańska ma jeszcze jedną wyższość nad wszystkimi innymi religiami, mianowicie że Bóg, którego ona uznaje, posiada miłość i miłosierdzie, czego żadna inna religia nie uznaje. Prawda, że one wszystkie uznają Boga; i nie stanowi wiele różnicy czy one nazywają Go Allahem, Jehową czy jaką inną nazwą. Zwolennicy różnych religij uznają tego samego jedynego Boga, lecz nie znają prawdziwych cech Jego charakteru. Oceniają Boską sprawiedliwość, a ze swej strony przyznają się, iż przestępują prawa Boże, lecz nie mogą się dopatrzyć Boskich rozporządzeń pełnych miłosierdzia ku ludziom. W chińskich bałwanach i ich okrutnych kształtach jest wyobrażony charakter ich bogów. †

Przypominamy sobie chińską chorągiew, którą raz widzieli. Na chorągwi uwidoczniona była figura demonicznego charakteru — rzucają

pioruny z zaciśniętych pięści. Obraz ten przedstawiał boga mściwego, którego należało się tylko obawiać.

Bóg, o którym uczy Biblia, chociaż jest sprawiedliwym, nie jest jednak Bogiem mściwym ani zawziętym; lecz przeciwnie, jest On Bogiem wszelkiej łaski, Ojcem miłosierdzia, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar, a darem ponad wszelkie dary był Syn Jego, którego dał za grzechy rodzaju ludzkiego, aby tym sposobem mógł się stać zadość uczynieniem Jego sprawiedliwości. Nie stało się to kosztem, lub bez woli Odkupiciela; Pismo Święte wyjaśnia, że On podjął się tego dobrowolnie, dla wystawionej sobie "nagrody," jako czytamy: "Który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą i usiadł na prawicy stolicy Bożej." — Żyd. 12:2.

Ta miłość Boża nie tylko przygotowała Zbawiciela i postanowiła, aby każdy, kto usłyszy o Nim i w Niego uwierzy, aby dostąpił błogosławieństwa; lecz miłość Boża ma dokonać coś więcej, a mianowicie: że Ten, który odkupił ludzkość, stanie się Królem ziemi, a berło, czyli władza Jego, będzie "od morza aż do morza, od rzeki aż do kończyn ziemi" (Ps. 72:8), aż "każde kolano się skłoni i każdy język będzie wysławiać" ku chwale Bożej i "ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jak morze wodami napełnione jest." (Rzym. 14:11. Izaj. 11:9.) Tym sposobem wszelkie stworzenie pozna, że jest Bóg i że On okazał się sprawiedliwym a jednak miłosiernym, przez to że posłał Syna Swego, aby był Wybawicielem rodzaju ludzkiego.

W jaki sposób to wielkie wybawienie zostanie dokonane? Odpowiedź na to pytanie jest częścią Ewangelii, czyli "wesołej nowiny." Ono będzie uskutecznione przez królestwo Chrystusowe, jakie będzie ustanowione we właściwym czasie. Królestwo Jego nie będzie tylko dla bogatych i możnych, lecz także i dla biednych: "On z gnoju wywyższa ubogiego," jest częścią proroctwa (Ps. 113:7). Jego potęga i wpływ będzie tą zasadą, która zrówna rodzaj ludzki. Pismo Święte oświadcza, że wszyscy ludzie są na równi przed obliczem Bożym, albowiem wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej i wszyscy potrzebują Boskiego miłosierdzia.

W czasie właściwym Bóg udzieli Swej łaski i przywróci wszystkich posłusznych do doskonałości; a gdy wszystko zostanie przywrócone, co przez Adama zostało stracone, a przez Chrystusa odkupione, wtenczas wszyscy będą zdolni zachować doskonałe Boskie prawo, a tym samym pozostawać będą w społeczności z Bogiem na wieki. Zaś dla tych, co nie zechcą przyjąć przygotowanych dla nich błogosławieństw Bożych, Pismo Święte wy-

rażnie oświadcza, iż ich czeka wtóra śmierć — a nie wieczne męki — "Dusza, która grzeszy, ta umrze"; "zapłata za grzech jest śmierć." — Ezech. 18:4. Rzym. 6:23.

"KOŚCIÓŁ BOGA ŻYWEGO"

Ktoś może zapytać: "Jak rzecz ma się z Kościołem? Było dotąd mówione tylko o świecie i co Jezus dla świata uczynił, ale nie było jeszcze nic nadmienione o Kościele?" Ci, którzy dostąpili tego zbawienia, wiedzą, że moc tegoż zbawienia nie podniosła ich do doskonałości fizycznej, lecz wpłynęła na serce i umysł, a przez wiarę przekształciła i odnowiła ich serce i umysł. Ci, którzy stanowią lud Boży, byli kiedyś obcymi i oddalonymi od Boga, lecz przez poznanie Zbawiciela życie ich zostało zmienione tak, że obecnie starają się postępować nie według ciała, ale według ducha, czyli według zmysłu Bożego, według woli Bożej.

Tu widzmy różnicę, jaka zachodzi między żydem, będącym pod przymierzem zakonu, a chrześcijaninem, będącym pod wyższym przymierzem, jakie Bóg postanowił w obecnym wieku. Apostoł oświadcza, iż żydzi nie mogli czynić rzeczy, jakie czynić powinni, lecz względem chrześcijan mówi: "Ona sprawiedliwość zakonu jest wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha." — Rzym. 8:4.

W jaki sposób jest to możliwe? Czy jesteśmy lepsi niż żydzi? Czy jesteśmy mniej upadli niż oni, lub uczynieni doskonałymi? Zaprawdę że nie. Apostoł wyjaśnia, że dla klasy powołanych podczas wieku Ewangelii zostało ustanowione szczególniejsze zarządzenie, według którego Bóg postępuje i liczy się z nimi nie według ich uczynków, ale według ich ducha, ich woli i intencji. W taki to sposób my, znajdując się pod tym Przymierzem Łaski, jesteśmy uważani jako pełniący Boski zakon — sprawiedliwość zakonu, czyli pełne wymaganie zakonu jest wypełnione w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha — nie według doskonałości Ducha, ale wzorując się według niego.

Lecz jak możemy być zupełnie usprawiedliwionymi, jeżeli nie jesteśmy zdolni postępować według doskonałości Ducha? Odpowiedź jest, że krew Jezusa oczyszcza i gładzi nasze grzechy; Chrystus przypisuje nam Swoją doskonałość, Swoją sprawiedliwość i to sprawia, że nasze dobre wysiłki są w oczach Bożych uznane za doskonałe, bo bywamy usprawiedliwieni nie według ciała, ale według ducha.

Ewangelia Chrystusowa jest wyższą ponad wszystkie inne także i w tym, że rozeszła się na cały świat. Żadna inna religia, o których wiemy, nie rozprzestrzeniła się tak szeroko. Ewangelią Syna Bożego jest, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej

za wszystkich śmierci skosztował," za bogatych i biednych, za żydów i pogan, za wszystkie narody, ludy, rodzaje i języki. Boskie miłosierdzie jest tak wielkie i niezgłębione jak wody oceanu. Nie znamy żadnej religii, któraby była tak bezstronną; któraby nie uznawała odrębności narodowych i rasowych i któraby tak wyraźnie uczyła, że wszyscy jesteśmy jedną rasą, powstałą z jednego człowieka i potępioną w jednym człowieku, a odkupioną przez drugiego człowieka Jezusa Chrystusa, jak to czyni prawdziwa Ewangelia Chrystusowa.

Religia Chrystusa Pana, której my się nie wstydzimy, jest najlepszą także i w tym, że jest ona religią najbardziej odpowiadającą Boskiemu charakterowi; albowiem jest ona wielką, sprawiedliwą, bezstronną, pełną miłości, dobroci i miłosierdzia. Ona ujawnia sprawiedliwość, mądrość, miłość i potęgę Jehowy naszego Boga, czego żadna inna religia nie czyni. Temuż wielkiemu i mądrymu Bogu, niech będzie chwała, cześć i panowanie na wieki!

W. T. 1912—75.

"UCZYNI TO CO MI SIĘ PODOBA"

"Boć zaiste myśli Moje nie są jako myśli wasze, ani drogi wasze jako drogi Moje, mówi Pan; ale jako wyższe są niebios a niż ziemia, tak przewyższają drogi Moje drogi wasze, a myśli Moje myśli wasze. Bo jako zstępuje deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napawa ziemię i czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną, tak że wydaje nasienie siejącemu a chleb jedzącemu, takci będzie Słowo Moje, które wynijdzie z ust Moich; nie wróci się do Mnie próżno, ale uczyni to co Mi się podoba i poszczęści mu się w tem na co je posłę." — Izaj. 55:8-10.

Z WIERSZY poprzedzających powyższe można zauważyć, że Pismo to stosuje się do świata, a nie do powołanych świętych. Drogi i myśli ludzi tego świata nie są jako drogi i myśli Boże. Natomiast święci, cisi i zupełnie poświęceni Bogu, którzy zaniechali swe własne drogi i myśli aby przez to mogli poznać drogi Boże, chodzić nimi i dojść do harmonii z Nim — ci patrzą na wszystko z Boskiego punktu zapatrywania i w ten sposób myśli ich są zbliżone do myśli Jego. Dlatego jest napisane: "Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi Swojej." — Ps. 25:9.

Niektórzy przyjmują ten tekst jako niezaprzeczony dowód o Kalwinistycznej, a raczej fatalistycznej nauce o bezwarunkowym wybraniu, twierdząc, że częścią Boskiego planu jest, iż wieczne przeznaczenie każdej osoby było nieodmiennie ustalone na długi czas zanim dana osoba przyszła do egzystencji. Ci, co podtrzymują to twierdzenie, różnią się do pewnego stopnia, jakim to przeznaczenie ma być, lecz to już nie jest częścią kwestii, nad którą będziemy się zastanawiać.

Ci, co w takiej ufności cytują powyżej przytoczone słowa — "Tak ci będzie Słowo Moje, które wynijdzie z ust Moich, nie wróci się do Mnie próżno, ale uczyni to, co Mi się podoba" itd. — powinni uważnie badać Boskie zamysły i poznać, co Bóg zamierza dokonać przez posyłanie Swego Słowa. Chociaż twierdzenie to jest prawdziwym odnośnie Boskiego zamysłu, czyli planu jako całość, to jednak ta część Jego zamysłu, do której w szczególności zastosowane jest to proroctwo, odnosi się do wielkiego dzieła restytucji, jak to wynika z następujących wierszy: "Przetoż w weselu wynijdziecie, a w pokoju doprowadzeni będziecie. Miasto ciernia wyrośnie jedlina, a miasto pokrzywy

wyrośnie mirt" itd. (Izaj. 55:12, 13). Niema tu żadnej szczególniejszej wzmianki o Boskim zamysle względem Kościoła, ponieważ Pismo to nie stosuje się do Kościoła, ale do świata, przez typ tegoż, czyli naród Izraelski. Jak pewnym jest, że słowo to jest Pańskim, tak pewnym jest, że ono nie wróci się do Niego próżnym, ale dokona tego, na co było posłanym. Bóg nie mówi nigdzie, że On posyła Słowo Swoje do pewnych osób aby ono dokonało ich nawrócenia i że ponieważ Słowo Jego zostało posłane w tym celu, dane osoby napewno nawrócą się prędzej lub później. Ani też nie mówi, że posyła to Słowo do innych osób w tym celu, aby dokonało w nich wiecznej ruiny.

Zauważmy przypowieść o rozsiewcy: Nasienie było siane hojnie i dla pewnego celu; lecz to, które padło przy drodze i było wnet pożarte przez ptastwo, nie uszkodziło drogi, ale pozostało to miejsce takim, jak je znalazło. To, które padło na opoczystą ziemię i z braku głębokości ziemi uszło, nie uszkodziło tejże ziemi opoczystej. Także to, które padło pomiędzy ciernie i było zaduszone, nie wyrządziło żadnej szkody temuż miejscu, tak samo jak nie dokonało tam nic dobrego. Ono tylko pozostawiło je takim, jak je znalazło. Jednakowoż rozsiewca nie ma podejmować specjalnych starań aby siać nasienie w takich beznadziejnych miejscach. Jak to przypowieść pokazuje, siać powinien na przygotowanej roli, o ile to może rozsądzić. Mówiąc inaczej: jego pierwsze starania powinny być, aby przygotować rolę pod zasiew i to powinno być uczynione w najodpowiedniejszej porze.

Chociaż owo nasienie nie uszkodziło tych miejsc, gdzie nie przyniosło plonu, to jednak dobra i przygotowana rola, która przyjęła nasienie, zo-

stała ubogacona obfitym i chwalebnym żniwem i w tym wypełniły się oczekiwania i jedyny cel ich rozsiewcy. On nie spodziewał się żniwa na opoce ani pomiędzy cierniem, ani na drodze. Nasienie prawdy nie jest też tak ograniczonym, aby rozsiewca potrzebował być poinformowany żeby siał tak skrupulatnie, aby jedno ziarno nie upadło do takich miejsc niekorzystnych. — "Nie jeden udziela (albo sieje) szczerze, a wždy mu przybywa, a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy ubożeje. Człowiek szczerodroblivy bywa bogatszy, a kto nasycyca, sam też będzie nasycony" (Przyp. 11:24, 25). Tak więc nasienie ani rozsiewca nie mają nic do stracenia przez to przypadkowe rzucenie kilku ziarn do miejsc nieodpowiednich, ani też miejsca te nie są uszkodzone; a stosuje się to tak do rozsiewcy prawdy jak i do obrazowego rozsiewcy zboża. Wiemy, że prawda przyniesie owoce dobre tylko w dobrych sercach, mamy jednak kazać tę wesolą nowinę wszystkim, którzy chcą słuchać.

"Nie rzucajcie pereł przez świnie" — ktoś mógłby tu zacytować. Naturalnie, że nie! Nie dawaj kosztownych pereł duchowej prawdy (jakiej przyjąć nie może żaden oprócz poświęconych, dla których ona jest przeznaczona) takim, którzy z upodobaniem walają się w kale grzechu i gonią tylko za tym, co zadawała skażone pożądania ich upadłej natury. Czynić to jest bezpożytecznym i tacy obróciwszy się gotowi cię pożreć.

SŁOWO BOŻE NIE CHYBI

Słowo Boże nie wróci się do Niego próżnym. Ono dokona tego, na co zostało posłane w tym wieku; mianowicie: z pomiędzy całej masy ludzkości dokona wybrania szczególnej klasy "małego stadka" spłodzonych słowem prawdy, aby byli niejako pierwiastkiem stworzenia Bożego (Jak. 1:18). Wysyłając Swoją prawdę podczas obecnej ciemności i opozycji, na jaką ona napotyka na każdym kroku, Bóg wybiera, rozwija, doświadcza i oddziela tę szczególną klasę, która w słusznym czasie będzie Jego szczególnym skarbem ponad wszelki owoc, jaki kiedykolwiek będzie zebrany. Jest to klasa Jego klejnotów, klasa czystej panny Chrystusowej, a wkrótce stanie się Jego chwalebną oblubienicą. I cel ten będzie w zupełności osiągnięty w oznaczonym czasie, przy końcu wieku Ewangelii; albowiem dzieło to było nakreślone na ten wiek tylko.

Jednakowoż wiek ten nie jest jedynym okresem siania i żęcia; inne oranie pługiem ucisków i cierpień odbywało się w tym czasie rozwoju Kościoła i przygotowywało świat do chwalebnego posiewu i wzrostu na wiek Tysiąclecia, z wielkim i dobrym żniwem przy końcu tegoż żniwa. Tak

jak usta Pańskie zapewniły, że Słowo Jego nie wróci się do Niego próżnym, ale dokona tego, na co było posłane, tak pewnym jest, że to żniwo przyszłego wieku będzie obfite. Czyż nie zapewnienia On tak samo wyraźnie i stanowczo, że "znajomością Pańską napełniona zostanie cała ziemia tak, jak morza napełnione są wodami, i że "wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione" przez Chrystusa, oraz że wszystkie narody przyjdą i będą Go wielbić tak, jak zapewnił, że w wieku Ewangelii Jego celem było wybrać z pomiędzy świata "szczególny lud" — "małuczkie stadko?"

Czyż jedna część Jego Słowa może chybić? Zapewne, że nie, ale tak jak jedna część Jego Słowa dokonała swego, podobnie będzie i z drugą częścią tegoż słowa i wszystkie Jego chwalebne zamysły będą dokonane.

W wielkim ucisku, któremu podobnego nigdy nie było i którym zapoczątkowanym zostanie wiek Tysiąclecia, cała "rola," czyli świat (Mat. 13:38) zostanie dobrze i skutecznie zorana, poczym zostanie ogrzana promieniami słońca — albowiem słońce sprawiedliwości wejdzie ze zdrowiem w promieniach swoich — i będzie też zwilżona deszczami Boskiej łaski spadającymi na uniżone i skruszone serca. Tak przygotowanym, cały świat będzie dobrą i owocną rolą; i będzie to posiew wspanialszy aniżeli świat kiedykolwiek widział, a w rezultacie tego ziemia zostanie wnet napełniona znajomością Pańską tak, jak wodami napełnione są morza. Ludzkość wynijdzie ze śmierci do życia procesem restytucji; z radością wyjdą i w pokoju poprowadzeni będą przez "Księcia Żywota," który także nazywany jest: "Księciem Pokoju." Odkupieni Pańscy wrócą się i przyjdą do Syjonu (Kościół — Królestwo) ze śpiewaniem i radością wieczną na głowach ich — radością i weselem napełnieni będą, a żal i smutek uciecze. "I pójdzie wiele ludzi mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę (królestwo) Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich" (Izaj. 2:3). Poprowadzeni będą w pokoju z grzechu, potępienia i śmierci, z łaski w łaskę, ze zwycięstwa do zwycięstwa, gościncem doskonałości, do chwalebnego dziedzictwa kupionego im drogą krwią Chrystusa.

Góry i pagórki (rządzające władze) chwałę zaśpiewają; a wszystkie drzewa polne (ludzie) rękami klaskać będą (Izaj. 55:12). Dokonanie tego chwalebnego dzieła restytucji, czyli podniesienia upadłej ludzkości, będzie "Panu ku sławie na znak wieczny" dla Jego sprawiedliwości, miłości, miłości i mocy, i znak ten nigdy nie będzie wygładzony, czyli zapomniany.

W całym okresie rozwijania i wykonywania tego Boskiego planu żaden przymiot Jego charakteru, ani też ludzka wolna wola nie były i nie będą

gwałcone. W tym zawiera się chwała tegoż planu. Gdyby Bóg zamierzył zignorować wolną wolę człowieka, to o wiele rozumniejszą rzeczą byłoby gdy to uczynił zaraz na początku — nie pozwalając człowiekowi zgrzeszyć. Gdyby zaś chciał dozwolnić, aby Jego miłość wyniosła się ponad sprawiedliwość, to lepiejby było gdyby od razu usprawiedliwił i darował ten grzech człowiekowi i od razu podniósł go do doskonałości, bez okupu i bez owych sześciu tysięcy lat cierpień i śmierci dla ludzkości.

Nie taki jednak był Boski zamysł i chwała Boskiego planu polega właśnie na tym, że Jego sprawiedliwy charakter zostanie uwydatniony;

albowiem wszystkim Jego stworzeniom objawiona będzie harmonijność Jego różnych przymiotów, potęga i stałość Jego zasad sprawiedliwości, miłości i mocy, na czym wszelkie Jego inteligentne stworzenie może wiecznie polegać i radować się, że wszystko zostanie tak wspaniale utwierdzone na sprawiedliwości, na nieskończone wieki.

Niechaj chwała, cześć, uwielbienie, moc i panowanie będzie naszemu Bogu na wieki wieczne. Myśli Jego nie są jako myśli człowieka, ani drogi Jego nie są ludzkimi drogami, lecz dzięki niechaj będą Bogu, że doprowadził nas do Swego własnego punktu obserwacji i przez to uczy nas dróg Swoich.

W. T. Kwiecień 1888.

POZYTECZNA I NIEPOZYTECZNA SŁUŻBA

“Choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystką majątność moją, a miłością bym nie miał, nic mi to nie pomoże.” — 1 Kor. 13:3.

W SWOIM pierwszym liście do Koryntów apostoł wziął pod dyskusję, pomiędzy innymi, także sprawę darów Ducha świętego. W rozdziale dwunastym mówi, że Bóg udzielił jednego lub więcej cudownych darów w rychłym Kościele każdemu, kto przyjął poselstwo Ewangelii i stał się naśladowcą Chrystusa. Dary te były udzielane w podwójnym celu: dla korzyści tych, co je otrzymywali, oraz na świadectwo dla obcych. Poselstwo Ewangelii było czymś nowym, więc potrzeba było pewnych skutecznych i przekonywających metod na zapoczątkowanie chrześcijańskiego Kościoła.

Wspomniawszy te różne dary i napomknąwszy, że dar publicznego nauczania, czyli przemawiania, był najwartościowszy, apostoł Paweł tak powiedział: “A ja wam jeszcze zacniejszą drogę ukazę.” Następnie on zapewnił wiernych, że owoce Ducha są więcej wartościowe i ważniejsze; i że miłość jest największym owocem, bez którego wszystkie dary, jak i wszelka gorliwość, byłyby bez wartości.

W obecnym czasie mamy chrześcijan, którzy wielce ubolewają nad tym, że obecnie Kościół nie posiada tych cudownych darów, jakie były na początku. Takim się zdaje, że brak tych darów Ducha św. w obecnym czasie jest dowodem braku wiary i gorliwości pomiędzy ludem Bożym. Nie zauważyli, że Apostoł Paweł sam zapewnił ówczesnych wiernych, że dary te przeminą. Zauważmy jego słowa: “Miłość nigdy nie ustaje; bo choć są prorocтва, te niszczą; choć języki, te ustaną; choć umiejętność, w niwecz się obróci... A teraz zostaje wiara, nadzieja i miłość; lecz z nich największa jest miłość!” (Wiersze 8, 13.) Spostrzegamy, że te cudowne dary stopniowo przeminęły. One mogły być udzielane drugim

tylko przez apostołów, przeto po śmierci apostołów i tych, co od nich dary te otrzymali, nikt inny ich nie otrzymał. Posiadanie jednego lub więcej z tych darów nie znaczyło jeszcze, że dana osoba była przyjętą do królestwa niebieskiego. Ktoś mógł naówczas posiadać niektóre z tych darów, a jednak być odrzuconym.

Do jakiego stopnia ktoś rozwija w sobie wiarę, nadzieję i miłość, w takim stopniu rozwija to, co jest wiecznym. Z pomiędzy tych trzech, miłość jest najglówniejszą. W pewnym znaczeniu wiara z czasem ustanie, bo gdy wiara połączoną zostanie widzeniem, nie będzie więcej tak potrzebną, jak jest obecnie. Jest także pewne ważne znaczenie, w jakim nadzieja się skończy; albowiem gdy przyjdzie doskonałość i nadzieja stanie się rzeczywistością, nie będziemy jej potrzebowali tak, jak potrzebujemy obecnie. Jak i Św. Paweł powiedział: “Albowiem co kto widzi, czemuż ma się jeszcze tego spodziewać?” Będziemy trwać w nadziei w tym znaczeniu, że zawsze będziemy spodziewać się chwał, jakie mają nastąpić; także będziemy trwać w wierze w tym znaczeniu, że nigdy nie stracimy ufności w Bogu i w Jego dobroć, nie stracimy także zaufania i wierności jedni wobec drugich; lecz wiara i nadzieja nie będą konieczne w takim samym znaczeniu jak obecnie. Miłość natomiast nigdy nie ustanie, w żadnym znaczeniu ani stopniu, ale będzie się coraz więcej wzmacniać i pogłębiać. “Miłość nigdy nie ustaje”; ona jest charakterystyką samego Boga i każda doskonała istota będzie uosobieniem tego chwalebego przymiotu. Ci, co dostąpią Boskiej natury, posiadać ją będą w najzupełniejszym i najwyższym stopniu.

Słowa naszego tekstu napisał apostoł w łączności z wykazywaniem kontrastu pomiędzy darami a owocami Ducha świętego. Zachodziłoby więc

pytanie: Któż wynalazłby wszystką majątność swoją na żywienie ubogich, nie mając miłości? Odpowiadamy, iż według słów apostoła mogłaby być w tym mniej godziwa pobudka. Gdyby nie było w tym nic miłości, jałmużna taka nie miałaby żadnej wartości. Jeżeli pobudka była wielką miłością, korzyść byłaby wielką; gdyby zaś była małą miłością, mała też byłaby korzyść. Wierzmy, że większość tych, co dają na ubogich, mają w tym nieco miłości, czyli powodowani są miłością. Do jakiego stopnia taki dobry uczynek powodowany jest miłością, przynosi dobroczyncy błogosławieństwo; jeżeli zaś powodowany jest samolubstwem i próżną chwałą, błogosławieństwa nie przynosi. To jest prawdą tak w Kościele jak i w świecie.

Oddanie majątności na żywność ubogich mogłoby być uczynione dla zdobycia popularności lub jakiej innej korzyści. Faryzeusze popisali się bardzo swoją rzekomą pobożnością, lecz główną pobudką ich wcale nie była miłość. Pan nasz powiedział, że oni już otrzymali swoją zapłatę, czyli chwałę od ludzi. Gdyby politykier starający się o pewien urząd wydał pewną część swej majątności na żywność ubogich i za to ci ubodzy głosowaliby na niego, on miałby w tym swoją zapłatę. Cemu miałby on otrzymać jeszcze jedną zapłatę? On otrzymał głosy, co właśnie było celem jego

dystrybucji. Lecz zapłata, jaką Pan daje, jest tak w czasie obecnym jak i w przyszłym.

Co zaś do prywatnej jałmużny, to w obecnym czasie mamy pewne zarządzenia publiczne, które w znacznej mierze czynią prywatne donacje na ubogich niepotrzebne, a często nawet niemądre. Jednakowoż jest pewien inny sposób karmienia ubogich, który wciąż jeszcze jest bardzo ważny. Możemy karmić duchowo głodnych i dopomagać w przyodziewaniu duchowo nagich. Możemy więc poświęcić nasze pieniądze i inne dobra na karmienie ubogich w sposób najlepszy, jaki jest możliwy; chociaż i nakarmienie lub przyodzianie ciała nie powinno być ignorowane gdy jest potrzebne. Jednakowoż i to duchowe karmienie i przyodziewanie nie byłoby przyjemne przed Bogiem gdyby nie wypływało z prawdziwej miłości ku Niemu, ku tym, co są Jego i ku wszystkim ludziom. W jakim stopniu chrześcijanin daje na sprawę Pańską dla popisania się na zewnątrz, czyli dla próżnej chwały, albo dlatego, że zdaje mu się, iż jest to od niego spodziewanym, lub też z jakiegokolwiek innej pobudki, a nie z miłości do Pana, w takim stopniu on nie otrzyma nagrody. Jeżeli zaś czynione to jest z miłości, nagrodzone będzie w niebie, a także korzystnym będzie w rozwijaniu jego charakteru, czyli w przygotowywaniu się do królestwa.

W. T. 1915—313.

PRAWDZIWY PASTERZ I JEGO STADA

“Gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego. — Jan 10:4.

DOZUMIEMY, że owa wspomniana przez Pana owczarnia był obrządek zakonny, pod którym umieszczeni zostali Izraelici przy górze Synaj; że tam oni z radością weszli jakoby do owczarni, czyli pod specjalną opiekę Bożą i że Mojżesz, jakoby ich pasterz, czynił co tylko mógł dla nich, lecz nie był w stanie uwolnić ich od przekleństwa zakonu. Różni inni, mieniący się być pasterzami, którzy przyszli przed naszym Panem, byli złodziejami i złodziejami. Oni nie wchodzili drzwiami, chcieli raczej wykorzystywać owce, czyli byli samolubnymi. Dobry pasterz jest gotów wydać swe życie za owce. Tylko On dobry Pasterz mógł doprowadzić swe stado do stanu wyrażonego w naszym tekście: “Gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają głos jego.” One potrzebują być wyprowadzone na zieloną paszę; albowiem owczarnia jest miejscem dla odpoczynku i ochrony, a nie do karmienia.

Podobnie rzecz się miała z zakonem. Apostoł powiedział, że żydzi byli zamknięci pod zakonem. Dokąd nie nadszedł czas właściwy, nie było sposobu uwolnienia się z pod tego zamknięcia. Znajdowały się tylko jedne drzwi, które nie były otwo-

rzony i których żaden z owych rzekomych pasterzy nie był w stanie otworzyć. Były to drzwi odkupienia. Dopiero nasz Pan, przez złożenie Swego życia za owce, mógł otworzyć te drzwi.

Dokonawszy zadośćuczynienia za grzechy Swego ludu, Pan Jezus zdobył Sobie prawo być ich pasterzem, czyli wodzem. Gdy On wypuszcza swe owce, wskazuje im drogę, którą mają iść. Jest On nie tylko Wodzem, ale i Pasterzem czuwającym i troszczącym się o Swoje owce. Przeprowadza je przez zieloną paszę, a w końcu doprowadza do niebieskiej owczarni. Jezus stał się drzwiami wyjścia z pod żydowskich (zakonnych) pasterzy, a oprócz Niego nie ma innego wyjścia. Którzykolwiek z żydów wyszli, uczynili to tylko przez Chrystusa. Ci zaś, którzy przez Chrystusa nie wyszli, są jeszcze dotąd zamknięci pod zakonem i w tym stanie pozostaną aż do czasu gdy pośrednicze królestwo Chrystusowe zapanuje. Inni mogą skorzystać z oferty wystawionej w Chrystusie teraz aby otrzymać życie i to obfitsze życie. On jest Onym dobrym Pasterzem. Za obcymi owce nie pójdą, bo nie znają głosu obcych. To wskazuje że w głosie Onego Pasterza prawdziwego jest

pewne właściwe brzmienie i z tego powodu owce nie pójdą za takim, który ma inny głos — inne brzmienie głosu, czyli inne poselstwo.!

Obecnie jest zakończenie się wieku, czyli czas żniwa. Głosy fałszywych pasterzy, którzy wyproduzili niektóre z "owiec" w chwilowe zamieszanie, tracą swój wpływ i coraz więcej jest tych, co słuchają prawdziwego Pasterza, którego głos różni się od wszystkich innych i jest nieomylnym. W głosie tym brzmi sprawiedliwość, przeplatana miłością, mądrością i mocą. Żadne inne głosy i teorie nie mają tak silnego i harmonijnego brzmienia jak owe chwalebne i radosne poselstwo, jakie Ojciec Niebieski zesłał nam przez Swego Syna. Głos prawdziwego Pasterza zadawała pragnienia owiec tak, jak nic innego nie jest w stanie tego uczynić.

Wysuniętem zostało pytanie: W jaki sposób możemy stosować do pogan oświadczenie naszego Pana: "Owce Moje znają głos Mój i idą za Mną"? Odpowiadamy, że Pan miał pewne owce także pomiędzy poganami, to jest takich, którzy starali się Jemu służyć. Lecz do onego czasu nie przyjął jeszcze żadnego z pogan, bo średnia ściana, czyli przegroda, nie była jeszcze zburzona. Dokonanym to zostało nieco później i wtedy poganie również otrzymali sposobność słuchania Jego głosu i naśladowania Go. To też po wypowiedzeniu słów zawartych w naszym tekście, Pan oświadczył: "A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz." Chociaż słowa te stosują się więcej do owiec przyszłego wieku, to nie od rzeczy jest stosować je także do

tych, co obecnie przyjmowani są z pogan. W przyszłym wieku Pan będzie przyjmował niektórych z cielesnego Izraela, a innych z pogan; i podobnie w obecnym czasie przyjmuje niektórych z Izraela, a niektórych z pogan. W przyszłym wieku będzie tylko jedna owczarnia i jeden Pasterz; i wszystkie owce doprowadzone będą do zupełnej harmonii z Bogiem.

Udając się jeszcze do Księgi Objawienia, rozdziału siódmego i przyjmując liczbę Pańskiego "małego stadka" jako sto czterdzieści i cztery tysiące, rozumiemy, że oferta ta była pierwotnie dana tylko dwunastu pokoleniom cielesnego Izraela. Inni byli później przyjmowani na miejsce tych, co byli wpierw wezwani i uznani za owce, lecz okazali się niegodnymi.

Słowa naszego Pana: "Wszyscy, ile ich przedemną przyszło, złodzieje są i zbójcy," rozumiemy, że stosują się do tych, którzy fałszywie przedstawiali się za wodzów ludowi Izraelskiemu. O takich mówił także Gamaliel wobec Sanhedrynu, gdy rzekł: "Mężowie izraelscy, miejcie się na baczności ze strony tych ludzi (apostołów), co byście mieli czynić. Albowiem przed tymi dniami powstał by Teudas, udawając się za coś, do którego się przywiązało mężów w liczbie około czterech set; którego zabito, a wszyscy, którzy z nim przedstawiali, rozproszeni są i w niwecz się obrócili. . . . Przetoż teraz powiadam wam: "Dajcie pokój tym ludziom i zaniechajcie ich; albowiem jeżeli z ludzi jest ta rada albo ta sprawa, w niwecz się obróci." — Dzie. 5:35-38.

W. T. 1910—398.

SPRAWOZDANIE Z GENERALNEJ KONWENCJI W CHICAGO

(Dokończenie)

ŻYCZENIA NADESŁANE DO UCZESTNIKÓW KONWENCJI

Telegramy:—

"Bardzo żałujemy, że okoliczności i przeszkody, utrudniające nam przedostanie się przez granicę, nie pozwalają uczestniczyć nam z Wami na tej duchowej uczcie, przeto przyjmijcie od nas szczerze wyrazy chrześcijańskiej miłości bratniej. — Brat i Siostra Śnieżek, Essex, Ontario, Kanada."

"Do uczestników Generalnej Konwencji w Chicago, Ill.: — Zasyłamy wszystkim obecnym na tej duchowej uczcie nasze szczerze życzenia obfitych łask Bożych. Niech Ojciec Niebieski napełnia każde serce miłością i wzmocni na duchu przez Słowo Swoje Prawdy, "Który dodaje spracowanemu siły, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmnaża." Iz. 40:29. — Braterstwo Borowiec z Buffalo, N. Y."

Listy od Zgromadzeń:—

"Umiłowanym w Panu Braciom. i Siostram, zgromadzonym na Generalnej Konwencji w Chicago, Ill.: Zgromadzenie ludu Pana w Bayonne, N. J., przesyła wam serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia, życząc wam obfitych łask i błogosławieństw Boskich. — Za Zbór Pana w Bayonne, N. J., M. Puzio, sekr."

"Do drogich w Panu Braci i Sióstr zgromadzonych na Generalnej Konwencji w Chicago, Ill.: "Wszystkim uczestnikom tej uczty duchowej życzymy obfitych łask i błogosławieństw Ojcowskich i mądrości z góry pochodzącej." Pozostajemy w jednej nadziei powołania naszego, Zbór Pana w Philadelphia, Pa., i Merchantville, N. J.—J. Malik, sekretarz."

Do Walnego Zgromadzenia Ludu Pana na Generalnej Konwencji w Chicago, Ill..

Drodzy nam w Panu Bracia i Siostry:

Łaska i pokój niech będzie z wami, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest Wodzem i Panem zbawienia naszego.

Niniejszym zasylamy wam szczere życzenia od całego zgromadzenia naszego, pomimo iż wielu z nas będzie obecnych na tej uczcie duchowej.

Ufni będąc w łaskę i miłosierdzie naszego Ojca Niebieskiego wierzymy, że On hojnie zastawi stół pokarmami duchowymi.

Zasylamy prośby do tronu łaski Ojcowskiej, aby On kierował umysłami waszymi w uporządkowaniu pracy międzyzborowej tak, aby ona była w tym przyszłym roku ku większej czci i chwale naszego Ojca Niebieskiego, a nam ku większemu zbudowaniu.

Życzymy wam abyście, będąc wzmocnieni podczas tej uczty, mogli mężnie postępować za Panem, a to tym bardziej, gdy widzicie, iż on dzień się przybliża. Niech Pan udzieli wam błogosławieństwa.

Będąc w harmonii i duchowej łączności z wami, pozostajemy w jednej nadziei powołania. Zbór Pana w Detroit, Mich., J. Grickiewicz, sekr."

Listy od poszczególnych Braci i Sióstr:

"Do Ludu Bożego zgromadzonego na ucztę Wielkiego Boga Ojca, Dzierżawcy nieba i ziemi.

Drodzy i umiłowani w Panu Bracia i Siostry: Łaska, pokój i miłosierdzie naszego Boga Ojca niechaj się w Was pomnaża, abyśmy mogli przezwyciężyć wszelkie przeciwności i stanąć przed obliczem Bożym. Umiłowani Bracia i Siostry, życzę Wam obfitych łask i błogosławieństw Ojcowskich od Ojca Światłości, abyśmy byli utwierdzeni i ugruntowani w tej świętej wierze i znajomości Syna Bożego, będąc przypodobani obrazowi Jego charakteru. Proszę Was wszystkich, abyście i za mną wstawiali się w modlitwach przed tronem łaski, abym mógł wytrwać na tej drodze aż do końca. Proszę o pieśń 132 i 178. Pozostaję wiernym Bogu i słowu łaski Jego, brat Janik, Los Angeles, Cal.

"Drodzy Bracia i Siostry, zgromadzeni na Konwencji w Chicago: Radbym uczestniczyć z wami na tej uczcie duchowej, lecz że cieleśnie nie czuję się dobrze, dzięki niech będą łasce Pańskiej, czuję się dobrze. Zasylam wszystkim uczestnikom konwencji, Braciom i Siostram, szczere chrześcijańskie pozdrowienie. — Brat M. Żołyński z Syracuse, N. Y."

"Umiłowani Bracia i Siostry zgromadzeni na ucztę Wielkiego Boga Wszechmogącego w Chicago, Ill.: Życzymy wam obfitych łask i błogosławieństw, któreby was ubogaciły duchowo. Żałujemy, że nie możemy być razem z wami na tej duchowej biesiadzie przeto polecamy się waszym modlitwom, abyśmy razem z wami mogli być pocieszeni także pociechą od Ojca Światłości. — M. Wiśniewski, Ont., Kanada."

"Drodzy w Panu Bracia i Siostry: Zasylam wszystkim uczestnikom tej konwencji wszelkich błogosławieństw i łask Bożych. Z powodu, że nogi moje odmawiają mi posłuszeństwa, nie mogę być z wami Bracia i Siostry na tej uczcie duchowej osobiście, ale proszę Pana, abym była wierną Jemu aż do końca i znalazła się na tej największej konwencji u Pana, na której będą zebrani wszyscy naśladowcy Chrystusa, czego i wam wszystkim życzę. Proszę o pieśń nr. 80. — Siostra Malinowska, Covert, Mich."

"Do Zgromadzenia Ludu Pana na Konwencji w Chicago, Ill. Umiłowani uczestnicy tej uczty duchowej: Tak się złożyło, że widocznie nie jest wolą Bożą, abym mógł z wami uczestniczyć tym razem na tej uczcie, jaką Pan zgotował ludowi Swemu. Przeto zasylam wam wszystkim szczere życzenia obfitych łask Bożych. Pomny na słowa apostoła (Żyd. 12:14), że "Pokoju naśladowcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie przyjdzie do Pana. — Miłujący Was brat W. Korytkowski, Forestville, Conn."

"Bardzobyśmy radzi byli uczestniczyć z wami na tej duchowej uczcie, jaką Pan przez lud Swoj urządził w Chicago, lecz warunki i okoliczności nie pozwalają nam z wami osobiście radować się, przeto polecamy się waszym modlitwom, życząc wam wszystkim na tej konwencji błogosławieństw i kierownictwa Pańskiego. — Braterstwo Firlit, Winamac, Ind."

"Oby Ojciec Niebieski zlał obfite łaski i błogosławieństwa uczestnikom tej uczty duchowej, jaką Pan zgotował w mieście Chicago. — Braterstwo Robutka, Grand Haven, Mich."

"Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry, zgromadzeni na Konwencji w Chicago: Łaska i pokój wam niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bardzo mi jest przykro, że nie mogę być z wami razem na tej uczcie duchowej, lecz duchem jestem z wami i zasylam wam chrześcijańskie pozdrowienie i miłość; nechaj Ojciec błogosławi was wszystkich. Pozostaję w chrześcijańskiej miłości, Siostra A. Domczuk, East Selkirk, Man., Kanada."

"Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i od Pana naszego Jezusa Chrystusa. Proszę przyjąć moje życzenia i pozdrowienia chrześcijańskie, i zasylam uczestnikom konwencji życzenia wszelakich łask i błogosławieństw Bożych, na której pomimo chęci nie mogę być osobiście. Wierzę, że Ojciec Niebieski udzieli wam mądrości, że konwencja ta wypadnie jak najlepiej. — Siostra Emilia Olszewska, Waterbury, Conn."

"Do wszystkich uczestników, zgromadzonych w Imieniu Pańskim na Konwencji w Chicago, Ill.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: Najmilsi, cześć, chwała i dziękczynienie niech będą Bogu i Ojcu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa za ten dar doskonały i wielką łaskę, iż Duch Pański zgromadził was na tę wielką i wspaniałą ucztę duchową, na której tymże duchem złączeni jesteśmy razem z wami, ponieważ osobiście w obecnych czasach i warunkach trudno wziąć udział.

Wierzmy, że Ojciec Niebieski zleje na was wszystkich zgromadzonych hojne łaski i błogosławieństwa, które nas ubogacą i wzmocnią wspólną miłością, czego wam najmilszy z całego serca życzymy, łącząc się wraz z wami w modlitwach do tronu niebiańskiej łaski. Oby

tak wam, jako też nam dane było miłosierdzie do zwycięstwa w tej godzinie pokuszenia.

Pozdrawiam drogo umiłowanych Braci i Siostr w duchu chrześcijańskiej miłości. — Brat i Siostra Brzostek, Cleveland, Ohio."

"Do uczestników Generalnej Konwencji w Chicago, Ill. Umilowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: Łaska i pokój wam w imieniu Orodownika Kościoła, którzy się zgromadzili na tę ucztę duchową, jaka z łaski Ojca Niebieskiego odbędzie się w mieście Chicago, ku spojeniu świętych w tej najświętszej wierze i wzmocnieniu nadziei, jaką pokładamy w naszym Mistrzu, Panu Jezusie Chrystusie.

Niechże Ojciec Niebieski ześle obfite błogosławieństwo według bogactwa łaski Swojej na wszystkich ucze-

stników, którzy jedynie w tym celu przybyli na tę ucztę duchową, aby otrzymać wskazówki ze Słowa Bożego jak w dalszym ciągu postępować, aby tylko Panu się przypodobać przez wytrwanie w przymierzu.

Bardzo nam jest tęskno, że nie możemy być obecnymi na tej uczcie duchowej z wami, ponieważ przetrzeń między nami jest wielka, a czas jest ograniczony, to jednak duchowo łączymy się z wami i prosimy wspomnieć w modlitwach waszych za nas, abyśmy mogli być pocieszeni razem z wami i mogli wszystkie trudności przezwyciężyć.

Kończąc, łączymy nasze uczucia braterskiej miłości i chrześcijańskie pozdrowienie dla wszystkich uczestników tej konwencji. — Brat i Siostra w Chrystusie F. K. Miliniewicz, Los Angeles, Cal."

ODPOWIEDZI BRATA RUSSELLA

ŻYDZI — NASZA POSTAWA WOBEC NICH.

Pytanie (1907): — U Izajasza 40:1, 2, czytamy: "Cieszcie, cieszcie lud Mój, mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje." Czy to ma określać nasz postawę wobec żydów w obecnym czasie?

Odpowiedź: — Zdaje mi się, że byłoby w zupełności właściwym mówić rzeczy pocieszne Jeruzalemu, czyli żydom, lecz nie myślę, aby oni chcieli od razu słuchać. Mówiliśmy już wiele po-

ciesznych rzeczy żydom. Gdy weźmiecie pod uwagę to, co napisane jest o tym w drugim tomie i jaka jest nadzieja dla żydów; a także w trzecim tomie, gdzie powyższe Pismo jest wyjaśnione, oraz w broszurce w żydowskim żargonie o Cieniach Przybytku i wyjaśnienie listu do żydów, to możecie zauważyć, że próbowaliśmy mówić im słowa pociechy; lecz zauważyliśmy, że to wywarło na nich mało wrażenia — być może trochę, lecz niewiele. Pan jednak mówi, że przychodzi czas, w którym ci, co mają uszy ku słuchaniu, usłyszą, inni zaś, nie mający słuchających usz, będą musieli czekać aż trąba będzie brzmieć głośno i długo.

379.

Spis Artykułów Podanych w Roku 1943

Styczeń, No. 1.		Drzewo Figowe Odmiada się.....	73	"Wierny Jest Bóg i Sprawiedliwy".....	124
Zyczenie Noworoczne.....	2	Dwie Części Poświęcenia.....	74	Raporty z Konwencji Lokalnych.....	126
Pożądanie Wszystkich Narodów.....	3	Królestwo Pokoju.....	77	Jeszcze Nieco o Konwencji Generalnej.....	127
Noworoczne Pozdrowienie i Napomnienie.....	9	Odpowiedzi Br. Russella.....	78	Odpowiedzi Br. Russella.....	128
Falszywa Budowa Wiary Pali się.....	11	Zawiadomienia.....	80		
Dary Złożone Naszemu Królowi.....	14			Wrzesień, No. 9.	
Luty, No. 2.		Czerwiec, No. 6.		Cnota Przebaczenia.....	129
Cnota Przebaczenia.....	18	Cnota Przebaczenia.....	82	Bojowanie Dobrego Boju.....	130
Błogosławienie Boga i Przeklinanie Ludzi.....	19	Pomazanie Kościoła.....	83	Ożywienie Śmiertelnego Ciała.....	134
Odpowiedzi Br. Russella.....	28	Okup i Jego Zastosowanie za Ludzkość.....	85	"To jedno Czynię".....	138
Raporty z Konwencji.....	32	Jaki Siew Taki Zbiór.....	87	Naturalne Prawo porównane z Duchowem.....	141
Sprawa Nowego Śpiewnika.....	32	Nasze Wzajemne Zobowiązania.....	90	Listy i Zawiadomienia.....	144
Marzec, No. 3.		Przyszłe Dziedzictwo Nowego Stworzenia.....	91		
Cnota Przebaczenia.....	34	Wyjaśnienie Sprawy Zainkorporowania		Październik, No. 10	
"Przestań Złego, a Ucz się Dobrze Czynić".....	35	Stewarzyszenia B. P. Św.....	93	Od Wydawnictwa.....	146
Zgubiony Klucz Umiejętności.....	40	Interesujące Listy.....	95	Osobiste Zadanie Odpłaty.....	147
"Tak Niechaj Światłość Wasza Świeci".....	44	Raporty i Zawiadomienia.....	96	Pracowita Miłość Będzie Wynagrodzona.....	149
Napomnienie Św. Pawła do Starszych.....	46			Stopnie Grzechu i Kara Jego.....	151
Pytania i Odpowiedzi.....	47	Lipiec, No. 7.		"Wy Jesteście Światłością Świata".....	155
Zawiadomienia.....	48	Cnota Przebaczenia.....	98	Zachowajmy Naszą Szatę w Czystości.....	157
Kwiecień, No. 4.		"Początek Bolesci".....	99	Odpowiedzi Br. Russella.....	160
Kalwaria.....	50	"Odpuść Nam—Jako i My Odpuszczamy".....	101		
Doroczne Obchodzenie Wieczery Pańskiej.....	51	Moc i Pokój.....	104	Listopad, No. 11.	
"Dalem Wam Przykład".....	52	Karmienie się Słowem Bożym.....	107	Udział Kościoła w Ofierze.....	163
Próba Apostołów.....	55	Nowe Przymierze.....	109	Odpowiedzi Br. Russella.....	165
Nasz Pan Zdradzony.....	57	Przypomnienie o Konwencji Generalnej.....	111	Sprawozdanie z Konwencji Generalnej w	
Zmartwychwstanie Chrystusa.....	62	Zawiadomienia.....	112	Chicago.....	166
Odpowiedzi Br. Russella.....	62			Grudzień, No. 12	
Maj, No. 5.		Sierpień, No. 8.		Dzieciatko Betleemskie.....	179
Cnota Przebaczenia.....	66	Cnota Przebaczenia.....	114	Ewangelia, którą głosi Apostoł Paweł.....	183
Chrystus Podwyższony.....	67	Sprawy Ludzkie a Sprawy Nowego Stwo-		"Uczyni to, co Mi się podoba".....	186
Jezus a Waż Miedziany.....	72	żenia.....	115	Pożyteczna i niepożyteczna służba.....	188
		Duch Niezadowolenia.....	116	Prawdziwy Pasterz i Jego Stada.....	189
		"Jam Jest Miłego Mego, a Miły Mój jest		Sprawozdanie z Generalnej Konwencji w	
		Mój".....	119	Chicago (dokończenie).....	190
		"Cóż Jest Człowiek?".....	122		